GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 43. W Poniedziałek dnia 21. Lutego. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Obrady parlamentowe. Izba niższa. Posiedzenie dnia 9. Lutego. — Izba niższa wystawiała dziś bardzo ożywiony widok; wiedziano bowiem, że Sir R. Peel przełożył swe wnioski o zmianie praw zbożowych. Mnóstwo członków opozycyi przybyło z całemi pakami petycyi przeciw owym prawom, i o godzinie 5. już się Izba członkami parlamentowemi i widzami zapełniła. Za powstaniem Sir R. Peela, opuścił Mówca swoje krzesło, gdy ministeryalne rezolucye tego rodzaju w tak nazwanym Komitecie całéj Izby pod rozbiór wzięte bywają. Po kilku wstępnych uwagach o ważności wniesionego przedmiotu i o spokojnéj rozwadze, z jakąby go zdaniem jego rozebrać należało, i po uznaniu wielkiéj nędzy, ale zarazem po wynurzeniu przekonania, że plan rządowy nie zdola naraz nędzy téj złagodzić, uczynił następujące wnioski: 1) Panującéj nędzy nie można głównie, ani nawet w większéj części skutkom praw zbożowych przypisać. 2) Pochodzi ona z zbiegu rozmaitych przyczyn, z których każda z osobna dostateczną by była do sprawienia kłopotu; zważając zatém na wszystkie razem, łatwo sobie wzrost ogólnéj nędzy wytłómaczyć potrafimy. 3) Po pończtach banków akcyjnych, nadzwyczajnych ulepszeniach w machinach i przesadzonéj spekulacyi fabrykantów nastąpiło zakłócenie przyjacielskich stósunków z Stanami Zjednoczonemi, gdzie się podobna bieda, jak w Anglii, i z podobnych powodów pojawiła; w skutek tamecznych zamieszek na targach pieniężnych zmiejszył się także pokup na wyroby angielskie w Stanach Zjednoczonych; nadto przyłączyła się do tego obawa wojny europejskiéj, a to wszystko razem wzięte wywołało teraźniejszą nędzę w Anglii. 4) Przesilenia handlowe i wypływająca ztąd bieda są w wielkich i fabrycznych miastach nieuchronne, gdzie ciągłe doskonalenie mechanicznéj zręczności zatrudnienia rąk coraz bardziéj zmniejsza. 5) Mimo teraźniejszéj politowania godnéj niedoli stanu rękodzielniczego i handlowego nie należy przecież o przyszłości handlowego szczęścia i wielkości monarchii angielskiéj rozpaczać, i chociaż się wywóz do Stanów Zjednoczonych zmniejszył, wzniósł on się przecież w innych kierunkach. Następnie przechodził Minister różne stronnictwa, które zmiana praw zbożowych szczególniéj obchodzi. 1) Rólnicy nie są całkiem zmianie praw zbożowych przeciwni. 2) Niepodobną zaś jest rzeczą, zaspokoić obrońców zupełnie wolne-

go handlu, domagających się zniesienia wszelkich cel opiekuńczych, i którzy dla tego tylu mają zwolenników, ponieważ ich twierdzenia na pierwszy rzut oka znaczne mają pierwszeństwo przed twierdzeniem tych, co się opieki domagają. 3) Teraz już tylko pozostaje stronnictwo, przemawiające za stałém cłem od wprowadzanego z zagranicy zboża. Obrońcy wolnego handlu porównywają ceny artykułów żywności w Anglii i za granicą i z tego wyprowadzają wnioski, które na nierozumną klassę ludu wielki wpływ wywierają; ale nie stósunek między cenami artykułów żywności, lecz między uciechami życia, jakie się krajowcowi i cudzoziemcowi nastręczają, jest prawdziwym kamieniem probierczym, a w tym względzie okazuje się z zeznań Dr. Bowringa przed ustanowionym dla ceł wchodowych Komitetem, że w Anglii klassa wyrobnicza daleko lepsze i wygodniejsze pędzi życie, niż w innych krajach. Sądząc więc Sir R. Peel, że tym sposobem zbił żądania całkiem wolnego handlu, obrócił się do tych, co stałego cła pragną; cło takowe, rzekł, byłoby niezawodnie w równie nienawistném wystawione świetle, jak zmienne; nadto poczytał sobie rząd za obowiązek sprzeciwiać się cłu stałemu z następujących powodów: 1) ponieważ się w naturze rzeczy być zdaje, że całe okresy, nie zaś pojedyńcze lata niedostatku i obfitości na przemiany panowały; 2) że stałe cło w czasach obfitości rólnictwo krajowe zniechęcać musi, boby w ogólności ceny zniżyło; 3) że Anglia w zwyczajnych czasach dostateczněj dla ludności swojéj ilości zboża dostarczyć może. Postanowiono zatém wnieść w Izbie zatrzymanie zmieniającego się cła z niejakiemi modyfikacyami i zarazem pewniejszy sposób obliczenia cen w przecięciu. Podana zaś przez Sir R. Peela skala tak jest urządzona, że maximum ceny pszenicy przy minimum cła 1 szyl. na 73 szylingi ustanowiono, i że przy zmniejszeniu ceny o 1 szyl. cło w równi o 1 szyl. się podniesie; przy ustanowioném zaś minimum ceny 51 szyl 20 szyl. jako maximum cła wynosi: to przez to da się uskutecznić, że cło przy 68, 67 i 66 szyl. na 6 szyl., przy 54 i 53 szyl. na 18 szyl. stanie. Na jęczmień wnosi przy cenie 25 szyl. i niżéj 26, o cło 11 szyl., które się następnie przy wzmagających się cenach zniża, dopóki przy 37 szyl. na 1 szyl. nie spadnie, a na owies przy cenie 18 i niżéj 19 szyl. cło 8 szyl., które się w równy sposób ma zniżać, aż przy 27 szyl. na 1 szyl. stanie. Plan ten, który Pan Cobden urąganiem się z cierpiącego ludu nazywa, ludu, którego cierpliwość sam Sir R. Peel pod niebiosy wynosił, w przyszły poniedziałek pod ściślejszą wzięty będzie rozwagę. Dziś już się Izba o godzinie 8. odroczyła.

Izba niższa. Posiedzenie d. 10. Lutego. — Lord John Russell zapowiedział dzisiaj na przyszły poniedziałek następującą poprawkę do wniosku ministeryalnego względem praw zbożowych: „Izba, zważywszy na niedogodności teraźniejszych praw zbożowych, oraz że niedogodności te przez zmiany zniżającéj się i podwyższającéj skali pogorszone zostaną, nie może wniosków przez gabinet przedłożonych przyjąć, kiedy na téj saméj zasadzie polegają, jak obecne prawo a więc zapewne podobne wydadzą skutki.“ Zaś Pan Villiers tegoż wieczora w Izbie wniosek celem zupełnego zniesienia ceł od zboża uczynić zamyśla.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Lutego.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych przystąpiono do głosowania nad projektem Pana Gannerona. 20 Deputowanych żądało tajemnego głosowania. Po przeczytaniu nazwisk tychże przystąpiono do rzeczy; wypadek był następujący:

Liczba głosujących	388.
Konieczna większość . . .	195.
Za projektem	190.
Przeciw niemu	198.

Więc wniosek Gannerońskí usunięto. Zgromadzenie rozeszło się w największém wzburzeniu.

— — Wypadek wczorajszego głosowania w Izbie Deputowanych zajmuje dzisiaj prawie wyłącznie dzienniki tutejsze. Gazety opozycyjne poczytują to za zwycięztwo, że Ministeryum przy pytaniu, które gabinetowém zrobiło, tylko 8 głosów większości pozyskało; stąd wnioskują, że się dłużéj ostać nie może. Trzebaby więc wybór uczynić między rozwiązaniem Izby i rozwiązaniem gabinetu. Naprzeciw téj wybujałej radości, gazety ministeryalne z wielką występują spokojnością. Oświadczają, że na znamienitszą większość wcale nie rachowali, kiedy wielu Deputowanych wspierających w ogóle politykę Ministrów, pod względem tego środka (wniosku Gannerona) dawniéj już pewnych się podjęło zobowiązań. Zresztą nie można też przypuszczać, żeby wszyscy ci Deputowani, co za tém głosowali, aby projekt ten pod rozwagę wzięto, stanowczo go téż przyjąć mieli. Ministeryum więc już z tego zadowolone, że cały ten wniosek od razu na samym wstępie rozchwiać się musiał. — Ta spokojność gazet ministeryalnych równie zdaje się być wymuszoną, jak radość opozycyi, a jeżeli jedno z obu stronnictw ma mieć prawo do radowa-

nia się, tedy zdaniem naszém oppozycya więcéj ma powodu do tego. 4 głosy mniéj albo więcéj całéj sprawie innyby nadały obrót, a jeżeli prawda, co lewa strona twierdzi, że 19 z pomiędzy jéj członków podczas posiedzenia się oddaliło, ponieważ głosowania jeszcze się nie spodziewali, zwycięstwo Ministeryum w moralnym względzie nader wątpliwém być się zdaje. Twierdzą, że dwaj członkowie najwięcéj się przyłożyli do wyjednania zwycięstwa Ministrom: t. j. Pan Lamartine przez mowę swoję a Pan Dufaure przez milczenie swoje. Na pomoc tego ostatniego oppozycya najbardziéj liczyła, ponieważ dawniéj często oświadczał, że reforma parlamentowa główném jego usiłowaniem. W skutek żądanego przez deputowanych ministeryalnych tajnego głosowania nastręczono może Panu Dufaure i jego przyjaciołom sposobność do zniweczenia wniosku, któremu by jawnie sprzeciwiać się nie odważali. Widać ztąd od jakich niegodnych zabiegów i podstępnych przygotowań los ważnych wniosków zależy w systemie, przyjmującym osobiste konweniencye za główną zasadę.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Lutego.

Nasze ostatnie wiadomości z Porto głoszą, że dnia 25. z. m. Kartę Dom Pedra tamże z wielką radością proklamowano, że załogi w Braga, Coimbra, Viana i Guimaraes za tym przykładem poszły i wojsko w Tras os Montes pod Baronem Vinhaes do ruchu tego się przyłączyło. Chociaż rząd lizboński w imieniu Królowéj obwieścił, że powstanie to mocą oręża przytłumi, piszą jednak ztamtąd (z Lizbony) pod d. 29. m. z., że wojsko kartystowskie do Lizbony ciągnie, kiedy i załoga lizbońska Karcie sprzyja.

Poruszenie to zmierzające zapewne do ustalenia powagi królewskiéj w Portugalii, stronnictwo tu panujące wielkiéj nabawia obawy. Nie tylko że wypadek ten niweczy projekt patryotów naszych ustanowienia w Portugalii Regencyi i połączenia całego półwyspu pod jedno berło, lecz cały system przez Kartę Dom Pedra wytknięty zagraża rządowi naszemu nawet w obrębie Hiszpanii. Przeto też gazety tutejsze ministeryalne kuszenie o przywrócenie Karty w Portugalii jako bezecną, przez obcy wpływ sprawioną rewolucyę przedstawiają, które się o opór obrońców wolności rozbije. Równocześnie gabinet nasz uznał rzeczą stósowną, nad granicę Portugalii wojsko wyprawić, jakoby niezawisłości obcego kraju zagrażać chciał. Wszakże oświadczył P. Gonzalez, zapewne za natchnieniem Pana Aston, wczoraj Posłowi portugalskiemu, że rząd hiszpański naprzeciw Portugalii ściśléj neutralności przestrzegać będzie. — Słychać, że znany Pan Marliani wkrótce Posłem naszym przy dworze madryckim mianowany zostanie.

Wieczorem. — Nadeszłe tu dzisiaj wiadomości z Lizbony sięgają do d. 31. m. z. Aż do tego dnia nie zaszło tam żadne poruszenie na korzyść Karty. Z Badajoz dochodzi doniesienie, że Gubernator portugalski w Estremoz u Gubernatora w Badajoz zapytał, ażali on wojsko portugalskie rozbroi, gdyby na ziemię hiszpańską schronić się miało.

(Z listu.) — Niezmierne zimna trwają ciągle w całéj Hiszpanii; i w ogóle są mocniejsze i trwalsze niż były w r. 1829. Handel i rolnictwo wielką przez to ponosi szkodę; w wielu okolicach pomarzły oliwne i inne delikatne drzewa; ale w wynagrodzeniu niejako za zimne powietrze, głowy są bardzo gorące. P. Marliani, który w Senacie tak zapalczywie mówił przeciwko Francyi i Królowi Ludwikowi Filipowi, jest ten sam, który w r. 1830. towarzyszył był Panu Zea Bermadez, gdy ten zwiedzał dwory północne, dla zbliżenia ich do Hiszpanii, i który potem zdradził tegoż przez wyjawienie tajemnic owych negocyacyi. Tegoż P. Marliani mianowali potém exaltados Glnym Konsulem hiszpańskim w Paryżu, ale go Król Filip ani przypuścić, ani swego *exequatur* udzielić mu nie chciał. Ztąd złość P. Marliani ku rządowi francuzkiemu, z któréj chciałby zrobić między-narodową kwestyą.

Korrespondent jednéj z gazet niemieckich donosi, że trzéj ludzie panują teraz w Hiszpanii; Linage, Marliani i Aston Poseł angielski; Espartero zaś spi większą część dnia lub w łóżku gra w karty.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 10. Lutego.

Najnowsze listy z Bukarestu z d. 1. b. m. (skąd poczta o 5 dni się spóźniła, ponieważ na wóz pocztowy w Bukowinie stado wilków napadło i czterech podróżnych wraz z przewodnikiem poczty pożarło) głoszą, że żywiony z Multan duch oppozycyjny Bojarów przeciw Xięciu Ghika coraz groźniejszą przybiera postać. Bojarowie formalne w pałacach swoich odbywają zgromadzenia i puszczają w obieg pisma z zażaleniami, które do Petersburga i Konstantynopola przesłać chcą. Uwagi godną, że domy znakomite powoli prawie wszystkie z oppozycyą się połączyły. Obawiają się więc, żeby do tego nie przyszło, że Xiążę Ghika, aby tego kłopotu uniknąć, dobrowolnie urząd swój złoży i z kraju się oddali.

Grecya.

Z Aten, dnia 16. Stycznia.

Ostateczna odpowiedź Porty jeszcze tu nie nadeszła, jednakże propozycyi rządu greckiego w nocie z d. 20. Grudnia r. z. reprezentantom mocarstw udzielonych, nie trzeba bezwarunkowo uważać ze ultimatum, i zupełne załatwienie nieporozumień nie powinnoby przez uboczne punkta być opóźnionem. Dla tego też zupełnie tu są spokojni tak co do przybycia 2000 Albańczyków do Larissy, jako też co do wysłania kilku małych oddziałów jazdy i piechoty ztąd i Chalkis nad granicę, dla powiększenia załogi w Lamia. Ostatni środek przedsięwzięty został nie tyle dla tego, iżby się obawiano kroków nieprzyjacielskich, jako raczéj dla tego, że w prowincyach nadgranicznych mogłoby nastąpić niejakie wzburzenię, oraz dla zapobieżenia najazdom band rozbójniczych, które się prawie co rok powtarzają.

Zapewniają, że Maurokordatos mianowany został Posłem naszym w Konstantynopolu. Mianowanie to może tylko być z dobrém kraju naszego.

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystyanii, dnia 24 Stycznia.

Znikła już nadzieja, że Król przybędzie tu na zagajenie Sejmu.

Chiny.

Z Makao, dnia 15. Listopada.

Podług znalezionych w Tschinhai spisów załoga tameczna prócz wojska chinskiego 3000 Tatarów liczyła; z tych było 700 w cytadelli, gdzie ich 150 zabito. Przeciw 1500 Anglików, którzy na prawym brzegu rzeki wylądowali, wystąpiło przeszło 10,000 Chinczyków. General Sir Hug Gough donosi o tém pod jego rozkazami będącém wojsku, że je Chinczykowie z okrzykami radości i bez wystrzału przyjęli, zapewne w mniemaniu, że Anglicy, zmuszeni pojedyńczo przedzierać się przez mur, gdzie tylko dla jednego człowieka wolne pozostawało miejsce, w łapkę wpadną i co do jednego niezawodnie wyginą. Lecz za ukazaniem się rac poznali, iż ich opieszałość w wystrzeleniu niczém się nie da usprawiedliwić. Rozpierzchli się wkrótce na wszystkie strony; wielu z nich utonęło w rzece, a 500 dostało się w niewolą. General przywodzi jeszcze, że sam Admirał znajdował się w czasie wstępowania na wał miejski w pierwszym szeregu. Także pomiędzy Chinczykami dowiedli pojedyńczy żołnierze niepospolitéj odwagi i wielu Mandarynów, po odcięciu im odwrotu, dobrowolnie w rzece grób swój znalazło. Tschinhai opisuje General jako wielką zbrojownią, w któréj była ludwisarnia i rękodzielnia lawet, i w któréj ogromną ilość śpiżu znaleziono. W jednéj bateryi nad rzeką znaleziono karonadę z zatopionego niedawno okrętu angielskiego, a wyborna kopia téjże tuż obok niéj stała. W ogóle nowo ulane działa chinskie mają być doskonałe. Miasto Ningpo poddało się dnia 12. Października bez wystrzału; sami mieszkańcy dopomagali Anglikom do otworzenia zatarasowanych bram, i 750 żołnierzy wkroczyło wśród odgłosu muzyki i śpiewu narodowego »God save the Queen« do drugiéj stolicy prowincyi Tschi-Kiang, któréj wały mają 5 mil angielskich obwodu i 300,000 ludności. W czasie odesłania tego raportu umarło w Tschinhai 6 ludzi na cholerę; ta sama choroba zjawiła się i w Ningpo, ale dotknięte nią osoby szczęśliwie wyleczono.

Rozmaite wiadomości.

* Z Poznania. — Słychać, że JO. Xiążę Paskiewicz Erywański, Namiestnik Królestwa Polskiego, miasto nasze zwiedzić raczy, aby z naszym Naczelnym Prezesem, JW. Hr. Arnimem, odbyć rozmowę. — Konie pocztowe na różnych stacyach stoją już w pogotowiu.

Z Poznania. — W departamencie Bydgoskim wydarzyło się w ciągu Stycznia b. r. 13 pożarów, które 9 domów, 6 stodół, 8 chlewów i 1 karczmę w perzynę obróciły; jędnę zaś stajnią trzeba było rozerwać dla położenia tamy pożarowi. W czasie jednego z tych pożarów w nocy z d. 11. na 12. Stycznia w Nowym Strzelnie, ptu bydgoskiego, spalił się właściciel pogorzałego domu, komornik Stroh, akuszerka Marx tak dalece uszkodzoną została, że wkrótce w skutek tego umarła, a pomocnik na szkucie do tego stopnia uszkodzony, że się jeszcze o życie jego lękają. W jednym razie domyślają się umyślnego podłożenia ognia, w innych zaś przyczyna dotąd nie wypośrodkowana. — Sukiennicy departamentu bydgoskiego wyrobili w ciągu Stycznia tylko 932 postawy sukna, 254 boju i 87 multunu, i większą część z tego albo spieniężyli, albo za wełnę wymienili. Są przecież widoki, że i ta odnoga przemysłu krajowego, podupadła przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, znowu się podniesie, a to z powodu czynnego zajmowania się przedmiotem tym, w owych okolicach z strony rządu, mianowicie pod względem udzielania przepisów do ulepszenia tych wyrobów, szczególniéj zaś apretury sukien; sukiennicy także, o ile tego ich niedoskonałe jeszcze machiny dozwalają, już się sami ulepszeniem wyrobów

swoich zajęli. Tym sposobem zatém uczyniono już przynajmniéj ważny krok do wzniesienia téj odnogi przemysłowéj.

WSPOMNIENIE
o śp. X. Ignacym Przybylskim.

(Nadesłano.)

. . . . . fungar vice cotis acutum
Reddere quae ferrum valet, exors ipsa secandi.
HORATIUS.

»Wezmę na siebie własność oselki, która
»zaostrza do krajania żelazo, choć sama
»krajać nie zdolna.«
Tłum. Jana Śniadeckiego.

Jeżeli, w prywatnym niekiedy zawodzie, pełniący dość miernie obowiązki swego przeznaczenia człowiek, którego działalności zakres po za próg domu jego nie wychylił się nigdy, tak głośne po zgonie w różnych pismach czasowych zyskuje pochwały; jeżeli nieraz, saméj niecnocie, przedajna bezczelność, jak owemu u Krasickiego szczurowi, siedzącemu na ołtarzu podczas nabożeństwa, nie szczędzi dymu zbytecznych kadzideł, by swego bohatéra z błota zapomnienia na jaśnią wydostać; — jakże bolesno, jak pusto robi się w sercu i duszy uczciwego człowieka, poglądającego na tylu znamienitych mężów, — ojczyznie, publicznemu oświeceniu, azatém ludzkości saméj dobrze zasłużonych, a nie mających po zgonie nawet téj jedynéj nagrody, by kilku przynajmniéj czułemi, płynącemi z serca wyrazy, pamięć ich, długo na ogół i dobro publiczne z pożytkiem okwitym wywieranego działania, przyzwoicie uczczoną została!

Z pomiędzy tylu świetnych, na ziemi rodzinnéj lub pod niebem obcém zgasłych już mężów, niepoślednie zapewne winien zajmować miejsce ś. p. X. Ignacy Przybylski, były Rektor szkół publicznych przy różnych Gimnazyach, zmarły przed laty parą w podeszłym już wieku w Kaliszu.

Pominąłbym się atoli z prawdą, gdybym wprost miał utrzymywać, że nikt jeszcze o zgonie Przybylskiego publiczności polskiéj nie doniósł: owszem był ktoś, co wkrótce po przejściu do lepszego życia tego weterana Professorów wychowania publicznego, zrobił o nim wzmiankę w Gazecie Poznańskiéj; lecz wzmiankę tylko zrobił, ale tak zimno, obojętnie, że prawie na niego to pada podejrzenie, iż albo nie miał śmiałości nakréślić coś o zgasłym Przybylskim, albo, że się nie przejął tem żelaznem jego poświęceniem się dla młodzi szkolnéj, jakie nasz Ignacy, całym ciągiem tyloletniego nauczycielskiego zawodu, nie już jak pańszczyznę, lecz jako słodki, a jemu zawsze najmilszy, wzniosłego powołania spełniał obowiązek!

Dość więc, że nikt dotąd prawie nie pomyślił jeszcze, aby na zimny grób Przybylskiego bujniejszą cyprysu uszczknąć gałązkę!

Mażto być miarą zlodowaciałéj obojętności, jaką się wywięzujemy po zgonie nawet tym, którzy z zaprzeniem samych siebie, od poranku dni swoich aż do późnéj starości całych się szczerze oddali na publiczne kształcenie młodzieży?...

I niniejsze wspomnienie o Przybylskim jest tylko wspomnieniem,— pobudką dla kogoś zdolniejszego, świadomszego lepiéj całego żywota, w publicznym nauczycielstwa zawodzie, tego zgasłego Rektora. Oby to wywołanie, to gorące niniejsze życzenie, nie padało na opokę! — Urodzenia tego zasłużonego męża nie znam; boć téżto i nie na wiele się przyda, kiedy te wyblakłe nici szychowe trudno już i za bezcen zbyć, w dzisiejszym, znającym się na sobie świecie; jeśli zasług pozłotą i cnoty obywatelskiéj świetnością uszlachcone nie są. — Kolebki więc Przybylskiego nie sięgam, bo coby téż robili ex professo, tytułowani w Heroldyi genealogiści? Wprost przeto pójdę za jego w życiu dojrzalszém publicznym zawodem, (szkoda, iż bez dat, bom ich nie świadom) o tym więc pokrótce rzucę tu myśli niektóre zawodzie, który się podobno dla naszego Przybylskiego, jako jeszcze młodego Pijara, miał rozpocząć w głośnych, a jedynych na swe czasy szkołach Rydzyńskich!

»Ze wszystkich rodzajów sławy (mówi nasz »jeden znamienity pisarz), których człowiekowi sięgać jest wolno, nie masz podobno pięknejszéj, jak rozprzestrzeniać światło i cnoty »zaszczepiać. Ach! jak ważna jest ta powin»ność, jak ciężka odpowiedzialność czuwają»cych nad wychowaniem publiczném! Czeka »ich błogosławieństwo lub złorzeczenie — ro»dziców, dzieci, pokolenia całego.«

W myśl tę, powiedzcie naprzód, wy Przybylskiego uczniowie z szkoły Rydzyńskiéj, już podobno styrani na usługach publicznych w różnych stanach,— powiedzcie: czyliż zgasły ten nauczyciel, ten czuły przewodnik życia waszéj wiosny, nie zarobił sobie na błogosławieństwo i tkliwe we wdzięcznych sercach waszych wspomnienie?

Téj saméj prawdzie dajcie świadectwo i wy wychowańcy z Poznańskiego Gimnazyum, jaśniejący w tylu zawodach publicznych, lub domowém zaciszu, kształceni niegdyś pod gorliwą pieczą i sterowaniem, jako Professora i Rektora, tego słynnego męża! — Wszak on całego siebie poświęcił ku waszemu oświeceniu, wszak on nie ograniczał się na samém wdrażaniu nauk i umiejętności w młodociane umysły wasze, wszak on jeszcze usiłował wy-

korzenić z nich szkodliwe ojców naszych przesądy i wady, starał się ohydzać wszystko, co może być niecném; wszak on zapragnął gorąco, wpoić w miękie wasze serca wszelkie uczucia dobrego, miłość rzetelną Boga i kraju, słowem: starał się Przybylski uharcić dusze wasze gwichtem spartańskiéj Staropolców wytrwałości, aby w nawie burzliwego płynąc świata, i u kresu dni waszych stanąwszy, byliście zdolni wydobyć świadectwo z własnego sumienia, o tém was zapewniające, żeście umieli zarobić sobie na szacunek współziomków, i że was nie przeraża surowy sąd potomności!

I ty głośne świadectwo wysług publicznych tego męża, aż z po za Wisły, aż z szkoły Płockiéj, przynieś choć cząstkę tego hołdu na pomnik pośmiertny, choć jednę wdzięczności gałązkę na ten uroń wieniec, jaki się naszemu Przybylskiemu słusznie w całości należy!

Nie osłaniajcie się dziewiczą milczenia skromnością i wy, mury słynnego niegdyś przybytku szkólnego w Kaliszu, śród których, acz wiekiem już znękany starzec, jaśniejący zawsze duszą młodzieńczego zapału, tak chlubnie kilkunastoletniém poświęceniem się swojém, jako Professor i Rektor, temu Gimnazyum przewodniczył.

Jestże urząd? powołanie? stan? któregoby wychowańcy naszego Ignacego, kiedyś, lub teraz jeszcze nie piastowali zaszczytnie? — Jestże, rzec można, jestże kątek na ziemi, gdziebyś o uczniu Przybylskiego nie zasłychnął? — Zagadnij z nich którego o tym ich przewodniku młodości, a każdy z uniesieniem, z uczuciem słodkiém, a może i ze łzą w oku, rozpowiadać ci będzie o Przybylskim!

Głośném było imie tego publicznego nauczyciela za życia, miałożby po śmierci, w zimnym grobowcu, na zawsze zamierzchnąć? — Nie! nie zgaśnie on w czułych sercach tych, w których sobie trwały wdzięczności wystawił pomnik! Nie zapamiętają go ci, co hart miękkiéj jego duszy w swoję przelali duszę!

Podobno nie pisał Przybylski prawie dzieł żadnych, ale snać mnogie księgi mędrców długo pierwéj krążyć z rąk do rąk muszą, zanim tak skutecznie przyłożą się do oświecenia publicznego, ile jeden Przybylski, żywym mowy głosem, zdolnym się stał, tyle młodzieży do publicznego usposobić zawodu, i na jéj bujny grunt serca cnót obywatelskich rzucić zdrowe nasiona!

Tę też jeszcze przed innemi, nasz Ignacy, jemu właściwą, posiadał zdolność, iż, że tak powiem, na uczynku umiał nadybywać młodzież. — Karcąc ją w porę, po ojcowsku jéj skrzywione prostował dążenia, lub wykorzeniał z domu przyniesione złego przywary; stąd zdróżnościom w samym ich zawiązku, jak mądry ogrodnik chwastowi bujność zawściągał. Stąd, lękając się jego przenikliwéj bystrości, kochali go mimo to wychowańcy niezmyśloną miłością; bo też Przybylski umiał ich rzetelnie pozyskiwać sobie, ponętnemi sposoby, które szczęśliwie przyswoił sobie przez wieloletnią wprawę i ustawiczne przebywanie wśród téj młodzieży, któréj się namiętnie całkiém poświęcił.

Cześć, pokój twéj wzniosłéj duszy Przybylski! Ten, co nie w tych kolorach, nie w takiém świetle pragnąłby cię mieć odmalowanym, — ten, co się sam tylko czuje być wolnym od wszelkich usterków, ludzkiéj słabości nieodstępnych, ten niech pierwszy rzuci kamień na ciebie!...

Lepszym zaiste od ludzi jest Pan wieczności, do któregoś, za twój cały wysiłek, innych oświecając, dawno już zdążył po zapłatę! — On i tobie, przez swego Proroka, niezwiędły wieniec nieśmiertelności w tych niejako zaprzysiągł słowach: »Którzy ku sprawiedliwo»sci ćwiczą wielu, jako gwiazdy na wieki wie»czne świecić będą.« — Daniel 12, 4.

Ta jest zapłata Stwórcy, zgasły Nauczycielu, dla ciebie! — A ludzi jaka? Ot, ta:

»Wszędzie go pilnie szukano,
»Ściskano i całowano;
»Nie było bez niego święta,
»Wyrywali go sobie szlachta i xiążęta.
»Lecz gdy go wieku szrony obsypały,
»Kiedy modniejsze figurki nastały,
»Ten, co był niegdyś tak cudnym,
»Został i głupim i nudnym,
»Dawnéj zasługi pamięć się utraca,
»A nowość tylko popłaca.« *)

X. *Fr. Kociński,* wdzięczny uczeń.

Dnia 1. Lutego 1842.

*) J. U. Niemcewicz.

OGŁOSZENIE
terminu prekluzyjnego do wykupna dawniejszych Elektoralno- i Nowo-Marchijskich kuponów i biletów procentowych z okresu przed 1. dniem Stycznia 1822.

Na zasadzie Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 5. Stycznia r. b. względem ogłoszenia terminu prekluzyjnego do wykupna da-

wniejszych Elektoralno i Nowomarchijskich kuponów i biletów procentowych z okresu przed 1 dniem Stycznia 1822. do nas wyszłego, w Zbiorze Praw pod liczbą 2237. wyciśnionego, zawiadomia się niniejszém Publiczność, iż z dniem 31. Sierpnia r. bież. ustanie całkiém wykupno tych kuponów i biletów procentowych, i że do owéj doby nieokazane do spłaty papiery tego rodzaju za zgasłe i żadnéj nie mające wartości uważanemi będą. Równocześnie — odnosząc się do naszych obwieszczeń, tyczących się wykupna zaległych téj kategoryi prowizyj z okresu przed dn. 1. Maja i przed 1. Lipca 1818., przez Dzienniki Urzędowe wszystkich Król. Regencyj, Gazetę Państwa i inne dwie tutejsze gazety, Dziennik intelligencyjny pod dn. 25. Lutego i 19. Lipca r. z. wydanych, — wzywamy posiedzicieli takowych papierów, ażeby swe z czasu przed d. 1. Stycznia 1822. pochodzące Elektoralno-i Nowomarchijskie kupony i bilety prowizyjne przed upływem terminu prekluzyjnego, z zatém na daléj d. 31. Sierpnia r. b. wraz z szczegółowemi, wedle różnych gatunków tak co do Elektoralnéj, jakoteż Nowéj Marchii zażądanemi ich wykazami, w Kontroli papierów skarbowych tu w Berlinie, ulica Taubenstrasse No. 30., w przedobiednich godzinach celem spłaty gotowizną podali. W wykazach tych należy głoski i bieżące liczby pierwiastkowych obligów lub biletów interimalnych posobnie wyrazić, także liczby pojedyńczych kuponów i biletów procentowych przywieśdź i kwotę ich pieniężną szczegółowo podać. Z odebrania waluty gotowizną powinni interessenci wystawić Kontroli papierów skarbowych osobne kwity na oddzielone wedle rozmaitych wykazów kwity. — Wzory do tego Kontrola papierów skarbowych na żądanie udzieli.

Berlin, dnia 4. Lutego 1842.

Główna Administracya długów skarbowych.

Rother. Deetz. Berger. Natan. Tettenborn.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu Wydziału Igo.

Dobra szlacheckie Czekanowo z przyległościami, w powiecie Odolanowskim położone, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 49,113 Tal. 20 sgr. 5 fen.. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 8go Sierpnia 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Folwark wieczysto-dzierzawny Chlewisko, położony w tutejszym powiecie, oszacowany na 8963 Tal, wedle taxy, mogącéj być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 21. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywamy niniejszém wszystkich pretendentów realnych, aby pod prekluzyą najpóźniéj w terminie wyrażonym się zgłosili.

Inowrocław, dnia 30. Listopada 1841.

UWIADOMIENIE.

W dniu 10. Marca r. b. o godzinie 3ciéj z południa, w Kaliszu w miejscu posiedzeń Trybunału cywilnego przed Kosteckim Assessorem, sprzedane będą przez licytacyą publiczną, oddzielnie:

1) Dobra Bogdanów, składające się z wsi zarobnéj i folwarcznéj Bogdanów, w któréj jest kościół parafialny — z wsiów zarobnych Wola Bogdanowska i Radziątków, młynów i innych przyległości. — Rozległość ich jest włók 81, morgów 27, □prętów 179 miary nowopolskiéj czyli wielkiéj — grunta w ogólności dobre — propinacya znaczna, przynosząca rocznie czystego dochodu przeszło 4000 złtp. — robocizna także znaczna — zabudowania w ogólności w dobrym stanie, mieszkanie dworskie porządne i obszerne — łąk znaczna przestrzeń, bor wystarczający na potrzeby gruntowe. Dobra te są położone w obwodzie Piotrkowskim, półtrzeciéj mili od miasta obwodowego Piotrkowa, gdzie ma być stacya budującéj się kolei żelaznéj. Taxą sądownie wyprowadzoną przez biegłych przysięgłych, dobra te są ocenione na złp. 245,669.

2) Dobra Więcki, składające się z folwarku i wsi Więcki, z folwarku Kąty, z młyna i pustkowiów. — Rozległość ich jest włók 100, morgów 2, □prętów 134 miary nowopolskiéj czyli wielkiej, lecz grunta po większéj części mało urodzajne, są także i nieużytki, dla tego dobra te taxą sądownie wyprowadzoną przez biegłych przysięgłych ocenione są na złot. pol. 79,950. — Zabudowania gospodarcze i wiejskie w stanie dosyć dobrym. Dobra te są położone w obwodzie Wieluńskim, cztery mile od miasta obwodowego Wielunia, mila od miasta Działoszyna.

Wszystkie zaś te dobra są położone w guberni Kaliskiéj, w Królestwie Polskiém. — Licytacye zaczynać się będą od cen taxami ustanowionych. — Inwentarzy dworskich gruntowych nie ma żadnych. — Kupujący odbierze

possessyą po dopełnieniu warunków przedaży, w dniu 24. Czerwca r. b.

Taxy sądowe i warunki przedaży w każdym czasie przejrzeć można w Kaliszu w biórze Pisarza Trybunału, lub u Mateusza Rubach, Patrona, przedaż popierającego.

Gdańsk, d. 3. Lutego 1842. — Dziesięć lat będzie na Wielkanoc nadchodzącą, jak tutejsza akademia handlowa istnieje, w któréj młodzież do stanu kupieckiego dostatecznie przysposobić się może. — Z pierwszym Kwietnia r. b. rozpocznie się kurs nowy, o czém uwiadomiając Szanowną Publiczność oświadczam, iż o warunkach przyjęcia tak ustnie jak i listownie u mnie dowiedzieć się można.

Karól. Benj. Richter,
przy ulicy Psiéj (Hundegasse) № 80.

Przedaż baranów w Nicklasdorf, $\frac{1}{4}$ mili od Strehlen a 5 mil od Wrocławia, odbywać się będzie co środę i sobotę każdego tygodnia. Trzoda wolna od wszelkich wad dziedzicznych, a wełna płacona jest po najwyższych cenach wełen Szląskich; jest też już z góry na 2 lata sprzedana.

Dominium Chartowo, $\frac{1}{4}$ mili od miasta Poznania odległe, ma zamiar dla zmiany gospodarstwa ośm wołów młodych, rosłych, do zaprzęgu zdatnych, i zupełnie zdrowych, w miejscu zamieszkania przez licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę sprzedać.

Do sprzedaży téj przeznacza się dzień 25. Lutego r. b., przed południem o godzinie 10téj.

Najlepszy **tłusty wędzony Elbląski łosoś,**
niemniéj
najlepszy **marynowany łosoś,** i
najlepsze **duże Elbląskie minogi,**
otrzymał i przedaje w **nader miernych cenach**

B. L. Praeger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki № 30.

Stancye do wynajęcia; dowiedzieć się można w handlu M. Trąmpczyńskiego.

Dominium Piotrowo przy Głuszynie, o jednę milę od Poznania odległe, ma znaczną ilość kop latorośli czyli flanców brzozowych do sprzedania; kopę, w ilości 50 kop na raz, po 10 pol. gr. czyli 1 sgr. 8 fen., w mniejszych częściach po 2 sgr. Życzący ich nabyć, może się zgłosić do domu w starym rynku № 54. w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Lutego 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	105	$104\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—		82
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	104
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$124\frac{3}{4}$	$123\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$111\frac{3}{4}$	$110\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{5}{8}$	$106\frac{5}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	$87\frac{1}{4}$	$86\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$100\frac{1}{4}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{3}{4}$	$8\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 18. Lutego 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	17	6
Zyta . dt.	1	9	3	1	10	9
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	27	6
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	1	2	6
Grochu . dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—
Spirytusu beczka	12	—	—	12	5	—